

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnośn. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXXIV r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kofeluszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 11-go maja

№ 120

Dziś i dni następnych

potężne arcydzieło realizacji Jerzego Asagarowa

„Zielona Brygada” (Pieśń Kozaków Dońskich)

Fascynująca legenda o 12 rozbojnikach, rozgrywa
jąca się na tle bezmiernych stepów ukraińskich

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando LEONA KANTORA
przy współudziale zwiększonego chóru pod kier. S. Lewitina

LUNA

Przez seans. o godz. 4-ej pp. w sob. niedz. i święta o godz.
12-ej w poł. CENY MIEJSC ZNIZONE. W sob. niedz. i świę
ta od godz. 12-ej do 3-ej pp wszystkie miejsca po 50 gr i 1 zł

W rolach głównych:

H. A. Schlettow w roli zdegradowanego oficera rosyjskie-
go i atamana zbójczego

Iwan Kowal-Samborski w roli ordynansa

Lien Deyers w roli hrabianki Nataszy

Herta Walter w roli wyuzdanej stepowej dziewczyny

Passe-partouty i bilety wolnego wejścia bezwzgl. nieważne

Dziś

OTWARCIE

CUKIERNI I MLECZARNI

Dziś

OTWARCIE

W OGRODZIE

Piotrkowska 113

przy Stow. Kupców

Piotrkowska 113

Codziennie koncert od 6-ej wiecz. W niedziele i święta poranki muz. Wyborowa kuchnia na miejscu. WEJSCIE BEZPŁATNE.

KULT.-OSWIATOWY KINO-TEATR

„PRZYSZŁOŚĆ”

Młynarska Nr. 32

Dziś i dni następnych

Wielki film polski p-g głośnej powieści
LEONA BELMONTA

„PRZEZNACZENIE”

W rolach głównych znakomita para mł
docianych aktorów BIANKA DODO,
MUSIA DAICHES i FRED SYM

Początek w dni powszednie o g. 5 pp.
w soboty niedz. i święta o godz. 1 pp.

Na pierwszy seans ceny m. 30 i 50 gr.

Orkiestra dźwiękowa ściśle dostosow. do obrazu

Szanowna Klientelo!

Kto chce być w polskim Karlsbadzie
Niech do pana Gordoniego przyjedzie

Pod numer ul. Łagiewnickiej — 23-ci

Może kapsć żonę, siebie i dzieci,
w lasu przy radjo dźwięku, poznasz wesołości
i zdrowości.

MIEJSCOWOŚĆ USTRONIE

Z POWAŻANIEM

M. GORDONI.

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-3

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i poźnięciw

MOTOCYKL

z przyczepką 500 ccm. B. S. A. używa-
ny w dobrym stanie

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

ewent. tylko przyczepkę

Wiadomość 6-go Sierpnia 13 m. 2

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

KATASTROFA U PODNOZY GOR HARCU

Osuwająca się lawinaziemi

Berlin, 10.5. Katastrofa rozgrywająca się u podnóża Harcu w osadzie górniczej Vienenburg pochłonięła ubiegłej nocy pierwszą ofiarę. Zupełnie niespodziewanie otworzyła się ziemia na łące, na której pod gołym niebem obozowała rodzina górnika Raua, ewakuowana ze swej siedziby w obrębie kopalni. Wóz drabiniasty, na którym spała żona górnika wraz z dzieckiem począł powoli znikać w otwierającej się czeluści.

Rau pomógł najpierw żonie do wydostania się z niebezpieczeństwa, następnie stojąc na pograżającym się coraz głębiej wozie podał jej dziecko i w tej samej chwili wraz z wozem znikł w przepaści. Próby ratunku prowadzone przy świetle latarni nie dały wyniku.

Około północy w przepaści, jaka otworzyła się u stóp wzgórza, na którym znajduje się kopalnia, znikł domek dróżnika kolejowego, wczoraj jeszcze oddalony od czeluści o 25 metrów. Ze zbocza góry obsunęło się około 20.000 ton ziemi.

Władze stanęły przed problemem, jak w przyszłości przeprowadzić arterje komunikacyjne, biegnące przez Vienenburg. Miasteczko położone jest w idyllicznej dolinie, ściśniętej od południa i północy, wzgórzami. Dolina

biegnie linja kolejowa, gościniec i łożysko rzeki Oker.

Obecnie tor kolejowy i gościniec w pewnym punkcie przerywają się nad przeszło 100 metrów głęboką przepaścią, do której obsuwają się coraz to nowe tereny górskie, wraz z rosnącym na nich lasem.

Kopalnia potasu jest stracona.

Z otworów trzech szybów unosi się ustaicznie mdła woń gazów. Woda w szybach sięga głębokości 50 metrów od najniższej sztolni. Dyrekcja kopalni zamierza sprawdzić nurka, który ma zbadać, czy poziom wody podnosi się dalej, czy też ustął.

Katastrofę tłumaczy tem, że prawdopodobnie woda rzeczna dostała się do pokładów gipsu leżących pod kopalnią i przebiła się przez inne złoża do kopalni. Drugie przypuszczenie mówi o pęknięciu jakiejś podziemnej arterji wodnej i wówczas o wypompowaniu wody nie mogłoby być mowy.

W szerokim promieniu zamknięty został wszelki przejazd, posterunki żandarmerji za trzymując samochody.

Mieszkańcy z trwogą oczekują dalszego rozwoju wypadków.

Z istnieniem kopalni związana była od 150 lat egzystencja nie tylko samego miasteczka ale i części okolicy.

Dalsza walka o sól

W poniedziałek rozpocznie się nowy pochód Hinduśów

Londyn, 10.5 W dniu dzisiejszym przypada rocznica wielkiego powstania w Indjach w r. 1858. Z tego powodu przewidywana jest możliwość powtórzenia się rozruchów.

Pochód do składów soli w Dharasan rozpocznie się w poniedziałek. Były przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Patel w świeżo wygłoszonej mowie w Surat nawoływał do niepłacenia podatków, oraz do bojkotu towarów zagranicznych. Władzę przedsięwzięły cały szereg zarządzeń celem zapobieżenia ponownym rozruchom.

Londyn, 10.5. Specjalny korespondent „Daily Telegraph“ opisuje zajęcie miasta Sholapur, przez wojska angielskie, oraz przebieg krwawych zaburzeń, które miały miejsce we wtorek i środę. Sholapur robi wrażenie martwego miasta. W czasie rozruchów zginęło 7 policjantów mahometan. W mieście panuje nastrój niezwykle naprężony. Sytuacja komplikuje się przez to, że rozpoczęły się niezwykle uroczyste święta muzułmańskie t. zw. Bajram. W tym czasie odbywają

się religijne procesje muzułmańskie. Władze nie chcą wydawać zakazu odbycia procesji, ponieważ ludność muzułmańska zajmuje niezwykle przychylnie stanowisko wobec panowania Anglii w Indjach. Z drugiej strony zachodzi obawa, że podczas procesji dojdzie do ostrych starć i rozruchów pomiędzy muzułmanami a Hindusami. W mieście został ogłoszony stan wojenny.

Londyn, 10.5 Donoszą z Bombaju, iż według ostatnich wiadomości, w Sholapur nastąpiło w ostatniej chwili uspokojenie. Po ulicach miasta patrolują w autach ciężarowych policjanci. Silne oddziały policji strzegą również ważniejszych punktów strategicznych. Liczbę ofiar ostatnich rozruchów obliczają na co najmniej 20 zabitych i przeszło 100 rannych.

Paryż, 10.5. Donoszą z Hanoi, że 4 z głównych przywódców niedawnego powstania tubylców skazano na śmierć. Wyrok wykonano.

Plaga chrabąszczy na Pomorzu

Owady niszczą drzewa i zboże

Bydgoszcz, 10.5 Wielkopolskę i Pomorze nawiedziła kłeska chrabąszczy, które zjawiały w nienotowanej dotychczas ilości.

Chrabąszcze obgryzają drzewa owocowe niszcząc młode zboże. Władze przystąpiły do

tepienia ich, płacąc po 10 groszy od litra uszbieryanych chrabąszczy.

Całe wioski i gminy wyruszają w pole celem tepienia owadów.



30.732 000

Tyłu mieszkańców liczy Polska

Wykaz przybliżonych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, opartych na danych spisu ludności z r. 1921, oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, ludność Polski na dzień 1. 1. 1930 wynosi 30,732,000; z tego na województwa centralne przypada 12,905,000, na województwa wschodnie 5,213,000, zachodnie 4,367,000, południowe — 8,247,000.

G I E Ł D Y.

Warszawa, 10-go maja

Dewizy: Belgrad 15,77 i pół Gdańsk 173,21, Holandia 359,90, Londyn 43 33 Nowy Jork 8,908, Nowy Jork (kabel) 8,92, Paryż 34,98 i pół, Praga 26,42, Szwajcaria 172,60, Sztokholm 239,31 Włochy 46,77 Wiedeń 125,76

Obroty średnie, tendencja mocniejsza Dolar gotówkowy w obrotach porządkowych 6,884. Rubel złoty 4,64 i pół W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2,10 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,03, Gram szwajcarski 5,9244 W obrotach międzybankowych, — Berlin 212,79

Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 111,00 — 110,00 — 5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 67,75 — 67,50, 10 proc. pożycz. kolejowa 102,00 — 102,25 w proc. 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75,00 (w proc.) 5 proc. L. Z. Warszawy 60,00, 8 proc. L. Z. Warszawy 78,75 — 78,25 — 78,50, 10 proc. L. Z. Lublina 83,25, — 83,60 8 proc. L. Z. Łodzi 70,75 8 proc. L. Z. Częstochowy 68,35, 6 proc. oblig. VI pożycz. konw. m. Warszawy 1926 r. 60,50

Akcje: Bank Polski 172,00 Powszechny Bank kredytowy 115,00, Bank Zachodni 73,50 Bank Zw. Sp. Zarob. 72,50, Chodorów 144,00, Warsz. Tow. fab. cukru 39,00 — 39,50, Łazy 4,00, Węgiel 51,50 — 52,25 — 52,00 Cegielski 50,00, Lilpop 29,00 — 30,00, Ostrowiec 62,00 — 62,50 Starachowice 21,00 — 20,75 — 31,25, Haberbusch 109,50

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 10 proc. kolejowa i 4 proc. premjowa inwestycyjna słabsza — 5 proc. premjowa dolarowa — Dla Listów zastawnych, tendencja przeważnie słabsza, dla obligacji m. st. Warszawy — utrzymana, dla akcji — mocniejsza, obroty większe.

REFLEKSJE na PRZEŁOMIE

III.

„S. O. S. — S. O. S.”

W poprzednich artykułach „Duch Ulicy” i „Samotny Sztandar” wykazaliśmy, że bez radykalnego zniszczenia demagogii i ciągłego zezowania przy układaniu Ustaw, na naszego wschodniego sąsiada — o jakiegokolwiek poprawie ekonomicznej w Polsce — mowy być nie może.

Dalej stwierdziliśmy, powyżej wszelkiej wątpliwości, iż sanacja pomimo gromkich hasel przeciw t. zw. Sejmokracji i Demagogji, nietylko nie w tym kierunku nie działała, ale posuwa się nadal po tej samej linii, a w ostatnich czasach zarządzenia władz centralnych na bierąc zaczyna niebezpiecznego, jaskrawo czerwonego kolorytu.

Liczenie tedy społeczeństwa, na jakąś pomoc ze strony czynników oficjalnych, jest marzeniem świętej głowy, na którym rzecz prosta — nie można opierać żadnych realnych nadziei.

Otóż społeczeństwo musi wreszcie zrozumieć, że o ile nie zajdą, jakie zgoła nieprzewidziane wypadki, skamłanie o zmniejszenie horendalnych podatków, pełne różowych nadziei śniadania z pp. ministrami, do niczego nie doprowadzą i ponura wymowa płynących szeroką falą nakazów płatniczych, nowych podatków i nieskończonych ilości licytacji, jest dominującym ciągle refrainem życia polskiego i niewesołej polskiej „rzeczywistej rzeczywistości”.

Przechodząc do programu na nadchodzące wybory i do spraw lokalnych, zaznaczyć należy, iż Rada Miejska m. Łodzi, byłaby tą pewną placówką, zdobycie której przez sferę producentów, odrazu znacznie poprawiłoby stan gospodarczy naszego miasta.

Gdyby społeczeństwo polskie szło do wyborów samo, — możemy być pewni — pouczeni zresztą gorzkim doświadczeniem wyborów do Sejmu i obecnymi wyborami do Rad Miejskich w województwie — że pójdzie ono rozbite na drobne grupki i partyjki.

Chadecja, Stronnictwo Narodowe, czy wreszcie Stowarzyszenie sług św. Zyty, będzie żądało każde z osobna tyle mandatów dla siebie, ile ma członków placących składki, co jest w przybliżeniu równe jest znowu ilości radnych miasta Łodzi.

W rezultacie przeprowadzą dwóch, trzech pięciu czy siedmiu swoich zwolenników t. j. akurat tyle, aby grać rolę „Paradebauerów” przy wielkim zwycięstwie Ulicy.

Otóż przy nadchodzących wyborach, trzeba na pierwszym planie postawić cele czysto gospodarcze miasta, zawiesić narazie postulaty narodowe polskie na kolku, do lepszych czasów i mądrzejszego pokolenia, a zająć się ratowaniem Łodzi, która śmiało można twierdzić, bezapelacyjnie tonie.

Zając się zatykaniem dziur, przez które gwałtownie wdiera się woda, zając się ratowaniem przemysłu, który dźwignął miasto i ruina którego spowodowała nędzę i głód wśród tysięcy i dziesiątków tysięcy robotników.

I nie trzeba zapominać, że najprawdopodobniej Fundusz Bezrobocia będzie utrzymywał te tłumy tylko do lipca. W lipcu skutkiem

tego, wbrew obietcom rządowym położenie się jeszcze pogorszy.

Naturalnym sprzymierzeńcem mas polskich o ekonomiczne podniesienie miasta, są rzecz prosta przemysłowcy i właściciele nieruchomości i tu należałoby znaleźć wspólną platformę do porozumienia.

Pierwszym następcą tu pytaniem jest, jakie realne zyski z tego tytułu osiągnie przemysł?

Otóż jednym z najważniejszych zdobyczy z tego zwycięstwa będzie zmniejszenie podatków, dodatków do podatków państwowych, które (jak np. jeden tylko dodatek do podatku państwowego od lokali wynosi kilka miljonów), podatków wwozowych, itd. co da łączną sumę — według obliczeń specjalistów zgórą dziesięć milionów!

To jest w tym tylko roku, a wiele raczą władze komunalne wyznaczyć w przyszłym roku — o ile przy władzy zostanie ten sam kierunek, to Bóg sam raczy wiedzieć!

Innymi słowy przemysłowcy nietylko mieliby doraźne zyski materialne, ale ubezpieczają się od nieprzewidzianych „wypadków” na przyszłość — poza rzecz prosta — moralnymi walorami zwycięstwa, które będą daleko większe, niż to by się powierzchownie zdawać mogło. Będą poprostu przykładem i zachętą dla całej Polski.

No, a polacy co wygrają? Otóż suma dziesięć milionów rozłożona na szereg drobnych przedsiębiorstw, stanowi w wielu wypadkach o ich istnieniu i pozwoli na uruchomienie setek tego rodzaju warsztatów i interesów, co rzecz prosta wybitnie zmniejszy bezrobocie i podniesie stan ekonomiczny sfer robotniczych.

Znawcy rzeczy twierdzą, iż owładnięcie rządami miasta kosztować musi około miliona złotych, które trzeba by wyrzucić na agitację wyborczą. Jest to suma poważna — ale wobec tak wybitnego zmniejszenia podatków już w pierwszym roku — zwróci się ona z lichwą. Jest to kapitał, który da około 800—900 procent rocznie!

Rzecz prosta cały milion nie pójdzie na agitację, większość tych pieniędzy musi być użyta na kupowanie głosów.

Czy to jest moralne, może nas kto zapyta?

A czy jest moralną, reforma rolna wyrzucająca ziemian z ojcowizny, czy są moralne podatki dochodzące do 50 proc. obrotu, wyraźnie mówimy obrotu (kina), czy jest moralnym uregulowanie pożyczki Odrodzenia na 2 procent, czy jest rozumne i moralne dawanie powszechnego prawa głosowania i rządów krajem motłochowi ulicznemu, który może na potem kupić za jedną większą z kroplami i pół kilo kiełbasy?

Jesteśmy pewni, że brzęk pięciu złotych, będzie wśród tłumu najlepszym środkiem agitacyjnym i co lepiej tymże tłumom wyjdzie na dobre — bo da im pracę, z braku której giną.

Gdyby socjaliści nie mieli w swoim programie bezmyślnej walki z kapitałem, to moż

naby kosztem pewnej ilości mandatów ewentualnie innymi koncesjami ich przyciągnąć do Unji Gospodarczej, mającej przecież na celu, w gruncie rzeczy, podniesienie zamożności mas, ale innym sposobem, niż podatkową grą bieżącą.

Zdaje się, że jest to paradoks, ale przecież bez systemu kapitalistycznego — socjaliści tracą grunt pod nogami i wpływy ich w będącej w ruchu fabryce są bezwątpienia większe, niż w zamkniętej na cztery spusty, gdzie najwspanialsze mowy agitacyjne, przyjęte będą grobowym milczeniem rdzewiejących maszyn.

Przemysłowiec łódzki, do dziś dnia zajmował się dylematem, jakby tu jaknajtaniej wyprodukować towar, jakby dać jaknajmniej nitkę na centymetr bieżącej materji, bez zwracania na ten drobny szczegół uwagi klienta, oraz czy żyra na wekslu dają mu dostateczną gwarancję, za sprzedany towar.

Tymczasem okazuje się, że najlepiej prowadzona fabryka daje dzisiaj deficyty i ogłasza niewypłacalność ewentualnie odracza wyplaty.

Dzieje się to z tej racji, że punkt ciężkości rentowności fabryki przeniósł się już po za fabrykę na szersze forum i wszelkie oszczędności ani najwspanialsza administracja nie da tu żadnych rezultatów.

„Jutro przyjdzie żłobek dla niepełnoletnich, pojutrze inny podatek i diabli wezmą z takim trudem utrzymywaną równowagę budżetu, a straty i plajty są tu nieuniknioną koniecznością.

Taki stan rzeczy, zmusza przemysłowców do wyjścia poza ramy swoich fabryk, zmusza przemysł do walki o prawo istnienia, jednakoż przy równym i powszechnym panie głosowaniu — też nic nie zrobią, gdyż potrzeba im wielkiej ilości zer, przy których cyfra nabiera dopiero siły i znaczenia.

Dzisiaj jednak robotnicy zaczynają rozumieć do czego prowadzi bezmyślna walka z kapitałem i półbolszewicki ustrój socjalny.

Zdają sobie oni doskonale sprawę, że albo kapitał odzyska wszystkie swoje prawa i przemysł ruszy całą siłą — albo zostaną ze brakami na całe życie i będą patrzeć do śmierci na głód i nędzę swoich dzieci, bez nadziei na jakiegokolwiek poprawę.

Interesy i cele przemysłu, oraz warstw pracujących, wbrew głosom wszelkich agitacyjnych katarynek — są dzisiaj wspólne, przeciwnik ten sam, czyli splot okoliczności taki, który trzeba bezwarunkowo wyzyskać.

Niewątpliwie wspólny front pracodawców i pracowników, nie przypadnie wielu do smaku — jednakże zdrowy rozum każe naprzód ratować okręt — na później zostawiając tarcia między III-cią klasą i „burżujami” z salonowych kajut.

Albo zdecydowana walka z demagogią Ulicy, albo dalej platoniczne sygnały „S. O. S. — S. O. S.” — i powolne zanurzenie się w bałwany, zaczerwienione słońcem ze Wschodu.

A. S.

Sprawa Wójcika

Czy Wójcik miał rację broniąc się strzałami

Sąd Apelacyjny w Warszawie przystąpił do rozpatrywania głośnej sprawy por. rez. Józefa Wójcika. Jak i dawniej, w czasie rozpraw na Sądzie Okręgowym, tak i teraz sprawa ta budzi w całym społeczeństwie najwyższe zainteresowanie. Jest ona bowiem dobitnym objawem owego tragicznego rozdarcia wewnętrznego, którego ofiarą stało się społeczeństwo po roku 1926. Porusza ona jedno z najważniejszych zagadnień naszej współczesności życiowej.

„Przyszedłem tu — stwierdził wczoraj oskarżony — szukać poszanowania dla człowieka. Nietylko o mnie chodzi — chodzi o wolność przekonań i godność człowieka w Polsce”.

Chodzi jeszcze o coś więcej. O stosunek narodu do jego armji i cały szereg zagadnień obyczajowych, politycznych i społecznych, które się łączą z tą sprawą.

* * *

Wójcik, oficer polski uczestnik walk o niepodległość przeżył maj 1926 r. jako wielką tragedję narodową i osobistą. Rezygnuje z szarży, staje się prostym żołnierzem. Nie może wreszcie dłużej milczeć. Ulega nieodpartej potrzebie wewnętrznej i na list otwarty pułk. Ulrycha odpowiada protestem. Pulkownik zdziwił się, że 26 milionów Polaków milczy, a tylko jeden się odzywa. Pada obelga; warjat. Wójcik odpowiada tą samą bronią. Nazajutrz przed jego dom zajechał o szóstej rano samochód wojskowy. Do mieszkania wchodzi dwaj oficerowie, i wówczas to rozegrała się scena, której istotny przebieg wyświetlił sąd apelacyjny. Wójcik, — jak twierdzi — chroniąc się przed napadem, strzelił w obronę własnej. W rezultacie oskarżony o usiłowane zabójstwa w afekcie został skazany na 2 lata więzienia.

* * *

Nie chcemy przesądzać wyroku. Nie wpływamy na stanowisko opinji w sprawie zasadniczej, która jest istotną treścią procesu Wójcika.

W czasie rozpraw na sądzie okręgowym adw. Kijański, obrońca oskarżonego stwierdził

„Ogromnie podniosłe mówiono tu o tem że jest oficer. Ja wiem co jest oficer. W Polsce ukochaniem narodu jest żołnierz. Utrzymanie całej naszej egzystencji wszak na żołnierzach się opiera. U nas wrodzoną jest cześć dla oficera czy żołnierza. Lecz gdy załamuje się linja życia, gdy to życie schodzi na manowce, czyż nie obowiązkiem prawdziwego obywatela jest zwrócić na to uwagę? —

Pojęcie honoru powinno stać w armji jaknajwyżej. Powinno być treścią życia oficera czy żołnierza. Nie może jednak objawiać się wyłącznie w postaci skostniałej formy, która niejednokrotnie musi zabijać istoty pojęcia honoru.

Dziś, gdy cały zdolny do noszenia broni naród przesuwają się przez szeregi armji, stwarzanie sztucznej, formalnej przepaści pomiędzy narodem a armją, która powinna być istotną

częścią narodu jest niedopuszczalne, szkodzi tak narodowi jak i armji, szkodzi państwu. Armja powinna zrość się z narodem w jedną całość i zajmować zawsze takie stanowisko, które umożliwi całemu narodowi ukochanie jej zachowanie dla niej czci i szacunku jak dla obrońców Ojczyzny.

Honor armji, musi być honorem narodu. Treść musi zwyciężyć formę. Nie ma lepszego, lub gorszego honoru, Jest tylko jeden.

Tajemnicze tranzakcje na giełdzie WARSZAWSKIEJ

Dwa kufry marek niemieckich wyjechały do Berlina

Przed kilku dniami pisma doniosły o nie zwykłym ruchu na czarnej giełdzie warszawskiej w związku z masowym skupowaniem bezwartościowych, zdawałoby się, przedwojennych marek niemieckich.

Cel tych tranzakcyj jest zupełnie niejasny. Sfery bankowe sądzą, że grupa spekulantów chce w ten sposób stworzyć kurs dla bezwartościowych papierów, a później rzucić na rynek posiadane przez siebie zapasy.

W Warszawie skupem marek kieruje dwóch przybyłych przed kilkoma tygodniami

z Berlina Niemców. Zatrzymali się oni w pierwszorzędnym hotelu, nawiązali z miejsca stosunki z wybitnymi przedstawicielami czarnej giełdy i rozpoczęli swą działalność.

W chwili obecnej kurs marek „inflacyjnych” wynosi około 3.80 dolarów za 100,000

Onegdaj dwa wielkie kufry z temi markami, a zadeklarowane jako papier, przekroczyły granicę polsko-niemiecką i pojechały do Berlina.

Skup marek odbywa się w dalszym ciągu w Warszawie i aa prowincji.

SŁOWNIK DLA PODMIEJSKICH SZUMOWIN

Co pisze sanacyjne pisemko „Nowa Kadrowa”

Od 19 marca rb. wychodzi pisemko p. t. „Nowa Kadrowa”. Głównym publicystą tego pisemka jest p. „T. Waryński”, jeszcze przed kilku laty agitator dyktatury proletariatu, obecnie wściekły piłsudczyk. W najświeższym numerze tego nowego organu dyktatury p. Piłsudskiego spotykamy się z gorącym apelem do wprowadzenia w Polsce ustroju... faszystowskiego.

„Ustrój faszystowski jest życiodajnym, słońcem dla narodu włoskiego.

„Na pytanie więc: „Moskwa czy Rzym” odpowiedź może być tylko jedna: Rzym!”

„Strzaskanie sejmu i senatu wraz z konstytucją marcową i innymi przybudówkami i ustanowienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność! Przed koniecznością tą niewolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką”.

Okazuje się z dalszego toku wykładu,

że społeczeństwo domaga się jakoby

„zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakim jest sejmowładztwo, tj. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego”.

A dlaczego? Uzasadnienie brzmi:

„spada na nas obowiązek podjęcia nieublaganej i ostrej walki z wewnętrznym wrogiem tym wrogiem — to rozwielnione pyskate i brzechate warcholstwo partyjne, którego centrala mieści się na ul. Wiejskiej w Warszawie.

„To zgangrenowane do szpiku kości tałajstwo partyjne musi bezwzględnie szczeznąć wraz ze swem bezwstydnym gniazdem z ulicy Wiejskiej...”

„Sejm i Senat to wyraz najwyższego chamstwa w stosunku do Ukochanej przez nas Osoby Komendanta.

„Wszak trudno jest wymagać od tej małej, pełnej złościwych małp i gadów, jadających, aby mogła zrozumieć wielką myśl Komendanta.

„Z takiemi kanaljami z pod ciemnej gwiazdy należałoby raz skończyć i dając odpowiedni „środek” na ich „obstrukcję”, nauczyć ich jak mają szanować to Wielkie Imię

„Takie szuje powinny być wzięte za mordę króciutko, przy samym pysku”.

Redakcja tego zacnego pisemka mieści się w gmachu... Głównej komendy Policji... Państwowej, pod opieką głównego komendanta, p. Maleszewskiego, sławnego z hamletowskich rozważań przed sądem „robić czy bić”.

Powyżej zacytowane aforyzmy świadczą na jakim poziomie moralnym i umysłowym stoja ci adoratorzy p. Piłsudskiego z „Nowej Kadrowej”, jak przykład zgóry nie idzie w las, lecz prosto... do gmachu Gł. Komendy Policji Państwowej, jak w tym gmachu obrażają sobie, na czem polega faszyzm i jego stosunek do parlamentaryzmu...

Jedyna w okolicach Łodzi sucha miejsc. lotniskowa

Miasto-Las Łučníerz

tuż przy szosie Zgierz—Osorków i tuż przy przystankach Kolei Dojazd.

Jeszcze do sprzedania na dogodnych warunkach spłaty zgóra 200 działek. Podług wymagań władz najmniejsza działka zawiera 3.000 metr. kw. Kilka działek land'owych przy rynku 1,500—2,300 metr. kw.

— — — Komunikacja tramwajem elektr. na samo miejsce co 40 minut. — — —

Grunt przepuszczalny suchy. Elektryczne oświetlenie zapewnione przez Kol. Dojazd.

Sprzedaz: Targowa 63, ŁÓDŹ godz. 11-1 i 5-6 oprócz sobót i świ

ECHA NAPADU NA ZJAZD O. W. P.

Kłamstwem i fałszem sanacja chce zdobyć opinie

Prasa „sanacyjna” wypisuje niestworzone rzeczy o zjeździe w Gdyni. Ogólny ton tym głosom, wyrażającym bezsilną złość nad Polską Agencją Telegraficzną, której fałszywe przeszły wszelkie granice. Nie zawahała się ona nawet podać liczby uczestników zjazdu na 300, gdy tymczasem nawet gdyńskie piśmiennictwo „sanacyjne” przyznawało, że było ich 1200.

„Kurier Poznański” pisze o tych fałszach;

„Kłamstwa Polskiej Agencji Telegraficznej szyte były tak grubymi nićmi, że jedyne mniej „inteligentne” piśmiennictwo „sanacyjne” drukowało je bez zastrzeżeń. Do tych należy tutaj prasa Chrześcijańska Demokracji p. Teski, która ze swej strony dodała fałszywe o rzekomej odejściu przez Młodych od znak obozowych o przerywaniu obrad itd. Wszystko to było pobożne i niespełnione życzenie „sanacji”. Niewątpliwie do tego dążyła bojówka, ale celu tego nie osiągała. Najlepszym tego dowodem był po zlikwidowaniu zajęcia w marcu Młodych w pochodzie czwórkami z hotelu Centralnego na kamienną Górę to bynajmniej nie pod ochroną policji, lecz samodzielnie Bojówki nie śmiały już wówczas zaczepiać Młodych. Inna rzecz, że organizowano je stale bez przerwy podtrzymywano je w podniesieniu wódki. Na ten temat wiele jeszcze rzeczy wyjdzie na jaw. Bo że napaść była z góry uplanowana, o tem świadczą choćby bomby i zawiązki. Skąd je otrzymali napaści, zwłaszcza, że rzekomo działali „żywiolowo” i „instynktownie” jako „oburzeni” miejscowa ludność?

Napaści bojówek powtarzały się w niedzie-

le, lecz tylko, gdy napotykały młodych spacerujących w mniejszych grupkach. Ostatecznie bojówkarze ulżyli sobie przy odjeździe Młodych w niedzielę wieczorem urządzając wycia za plecami policji.

Znamiennym objawem roboty, „sanacyjnej” było oficjalne przeproszenie Młodych przez miejscowy Związek Transportowców, którego pchnięto do walki z Młodymi pod pozorem, że są to „monarchiści”, „wrogowie ludu i proletariatu” itd. Związek Transportowców zorientowawszy się jednak, że padł ofiarą intrygi „sanacji”, nie tylko wycofał się z walki ale Młodych lojalnie przeprosił. Organizatorzy napaści na zjazd urabiali opinie w innych sferach w ten sposób, że dowodzili iż Młodzi, to „komuniści” i „wrogowie Kościoła — Wszystko to świadczy, jak nieczną i od dawna ukartowaną była robota „sanacji”

Prasa „sanacyjna” rozdziera szaty z powodu zjazdu. Istotnie rozumiemy jej bezsilną złość i jej irytację. Ale np., warszawski „Kurier Poranny” woli nie powoływać się w artykule wstępnym na relację P.A.T., przyczem atakuje policję, jak gdyby miał żal, że władze bezpieczeństwa same nie urządziły szarży na uczestników zjazdu. Jednocześnie pismo to z oburzeniem pisze o ambicjach młodego pokolenia polskiego, nad morzem, zapytując z przerażeniem, co na to powie Berlin.

Zdezerwowanie prasy „sanacyjnej” fałszowanie przez nią rzeczywistości byleby tylko osłonić własną kompromitację, jej nieprzytomne napaści na Młodych najlepiej świadczą. Jaką niespodzianką sprawił jej zjazd w Gdyni, któremu nie zdołała ani zapobiec, ani przeszkodzić w wykonywaniu całego jego programu

Na ziemiach Polski

1000-LETNI BOŻEK POGAŃSKI

We wsi Kamionka w pow. oszmańskim wykopano podczas robót ziemnych kamienny bożek pogański, który jak ustalono znajdował się w ziemi ponad tysiąc lat. Bożek waży przeszło 350 kg. i pochodzi z 8-9 wieku. Zabytek przewieziony będzie do Warszawy.

NAUCZYCIEL STZRELAJĄCY DO UCZNIA UWOLNIONY OD WINY I KARY

W sądzie okr. w Warszawie ogłoszono onegdaj wyrok w sprawie nauczyciela V gimnazjum warsz. Stefana Kostańca oskarżonego o strzelanie z rewolweru do ucznia gimnazjum 18-letniego Witolda Popreckiego który w towarzystwie dwu studentów napadł na profesora w gmachu gimnazjum i występując w obronie honoru rzekomo obrażonego swojego ojca trzykrotnie spoliczkował nauczyciela. W odpowiedzi na to Kataniec strzelił z rewolweru jednak chybił. Sąd dokonawszy rewizji lokalnej w gimnazjum ustalił że kierunek strzałów wykluczał trafienie Popreckiego więc uwolnił prof. Kostańca od winy i kary, podnosząc że działał on w obronie własnej.

GROTESKOWA AKCJA PISEMKA LITEWSKIEGO

Wydawane w Wilnie piśmiennictwo Litewskie „Wilnius Žodis” rozpoczęło druk nazwisk „Litwinów, wysługujących się Polsce”. Wśród nazwisk figurują m. in. takie jak Kazimierz Młakowiczówny, Juliana Ejsmonda artysty malarza Jamontta innych

„LIGA BEZDOMNYCH” W STOLICY

Komisariat rządu zarejestrował nowe stowarzyszenie p. n. „Liga Bezdomnych”. W myśl statutu, do tej nowej organizacji, będącej wykwitem anormalnych w bież. czasach stosunków budowlanych, należeć mogą osoby, nieposiadające własnego mieszkania, a więc bezdomni i sublokatorzy oraz mieszkańcy lokali przeludnionych. Celem „Ligi Bezdomnych” jest czynna walka z bezdomnością oraz ochrona sublokatorów przed wyzyskiem lokatorów.

— 000 —

BISKUP ŁOZIŃSKI MIAŁ SŁUSZNOŚĆ

Zagranica o konfiskacie

Listu ks. biskupa Łozińskiego

Wrocławska „Schlesische Volkszeitung”, donosząc w korespondencji z Warszawy, że komendant garnizonu w Pińsku skonfiskował list pasterski J. E. ks. biskupa Łozińskiego i zabronił rozpowszechniania go w obrębie garnizonu, dodaje:

„Fakt, że władza wojskowa w katolic-

kiej Polsce uważała za stosowne skonfiskować biskupi list pasterski, dowodzi, jak wielką słuszość miał biskup Łoziński, gdy wskazywał na groźne niebezpieczeństwo niewłaściwego mieszania demonstracji politycznych z kościelnymi uroczystościami”.

— 000 —

J. H. ROSNY

S O W A

— W tym czasie właśnie — opowiadał hrabia Fiedor Iwanowicz Stiepan, — zostałem skazany na śmierć. Z rozstrzelaniem mojem — czy też z powieszeniem — czekano na przybycie jakiegoś pomniejszego dyktatora. Tymczasem rzucono mnie do jednej z piwnic mego zamku.

Uratował mnie ktoś nieznamy, kogo nawet nie zobaczyłem, otwierając mi drzwi i szepcząc:

— Ratuj się, Fiodorze Iwanowiczu... i niech Bóg zmiłuje się nad tobą... uciekaj!

Wychodząc z piwnicy, nie widziałem nikogo. Był to podstęp, lecz mniejsza o to. Nie było czasu do namysłu.

Skierowałem się przez korytarz, prowadzący do podziemnego wyjścia, prawdopodobnie nieznanego mi sędziom i katom i wkrótce znalazłem się na świeżym powietrzu, w pobliżu lasu...

Po wielu dniach udało mi się przedostać do dzikiej okolicy, zamieszkałej przez ludzi niemal w równym stopniu pierwotnych, jak australijscy murzyni.

Cała ta dzielnica należała także do mnie, lecz nie przynosiła mi kopiejki dochodu; jedynie chłopci ciągnęli z niej zyski. Rewolucja nie dotarła jeszcze do tych miejsc, a zresztą, cóżby przynieść mogła ludziom, którzy bez niej robili z ziemią, co chcieli?

Ludność miejscowa przywitała mnie niemal z entuzjazmem, a ponieważ obawiałem się zamieszkać w osiedlu, przygotowano mi chatę w lesie.

Tam dostarczano mi regularnie prowiantów i wobec wielkiego, wrodzonego optymizmu, żyłem znowu życiem beztrudnym, w nadziei, którą podzielały miliony istot, że w końcu rewolucjonści zostaną zmiecieni z powierzchni świata.

Zdobyłem sobie przyjaciół, w dzień — małe ptaki, w nocy — sowę. Jestem z natury

rzeczy „poskramiaczem zwierząt”. Jest to dar zrodzony z instynktu.

Sowa odwiedzała mnie o zmroku i nie lękała się wejść do chaty.

Obdzielałem ją resztkami jedzenia i w jej obecności nie paliłem światła. Po tych odwiedzinach odlatywała i jak przypuszczam, niestety, niejednokrotnie ekwityła któregoś z moich małych, dziennych przyjaciół.

Słyszałem zawsze, że sowa nie odznacza się inteligencją. Jestem przeświadczony o czemś zupełnie przeciwnym. Sowa moja, zdaniem mojem, dorównywała krukowi i srokom. Zdawała się pojmywać niektóre moje ruchy i słuchała z filozoficzną powagą słów, dopełniających gesty.

* * *

Minęła zima — złowroga zima z roku 1918 — 1919. Byłem względnie szczęśliwy, w każdym razie równie szczęśliwy, jak wówczas, gdy byłem jeszcze niezaprzeczanym władcą swych dominjów.

Życie w lesie odpowiada zarówno natu-

Nocne okulary

Ułatwiona praca w nocy

„ROBOT” to opatentowane w Polsce i w wielu innych państwach okulary z urządzeniem oświetlającym.

Zastosowanie tych okularów ma miejsce w tym wypadku kiedy zachodzi potrzeba zbadania lub naprawienia czegoś podczas ciemności w miejscu nie oświetlonym.

Konstrukcja ich jest następująca: na miejscu szkiele są otwory a w oprawkach osadzone są żaróweczki z reflektorkami. Źród-

łem światła jest zwykła, noszona w kieszeni baterijka, połączona sznurem z okularami. Sznur jest zaopatrzony w wyłącznik pozwalający przerywać i łączyć prąd.

Zaletą wybitną tych okularów jest, to że można, samemu sobie świecić w ciemności, swobodnie operować obydwojema rękami. Przy pomocy okularów „ROBOT” można w ciemności czytać i widzieć wszystko na odległość kilkometrową.

W roku 2030

Co będzie za sto lat?

Lord Birkenhead, jedna z najpopularniejszych postaci w kręgach arystokracji angielskiej, napisał ostatnio książkę, wydaną pod obecnym tytułem „W roku 2030”, w której snuje nić marzeń na temat stosunków, jakie zapanują na ziemi za sto lat.

Horoskopy lorda są zgola ponętne: ludzie zupełnie nie będą potrzebowali pracować, gdyż całą pracę wykonywać będą maszyny, produkty syntetyczne znakomicie uproszą odżywianie, czyniąc zbędnymi kuchnie

restauracje i kawiarnie, węgiel zastąpiony zostanie elektrycznością, dzięki czemu zniknie zadymienie miast, zniknie ten hałas, gdyż wszelkie maszyny będą pracować zupełnie cicho, a pojazdy mechaniczne przesuwać się będą przez ulice miasta nie wydając najmniejszego szumu, szybkość samochodów i samolotów osiągnie tysiąc km na godzinę, wszędzie panować będzie idealna czystość, gdyż specjalne maszyny usuwać będą brud, wilgoć i błoto.

Syn czy córka?

Wolny wybór między synem a córką

Królewiecki lekarz prof. dr. Unterberger donosi „w Deutsch Medicinische Wochenschrift” o dokonaniu przez siebie odkryciu według którego płeć mającego się narodzić dziecka czy zwierzęcia zależy od reakcji środowiska, w którym dokonywa się zapłodnienie.

Jeżeli reakcja żeńska jest kwaśna, płeć będzie żeńska, w przeciwnym razie urodzi się istota męska. Ponieważ łatwo jest spowodować reakcję kwaśną albo alkaliczną przez dodanie odpowiednich odczynników,

np. kwasu octowego albo sody, odkrycie prof. Unterberga dawałoby możliwość dowolnie decydować o płci mającego się narodzić dziecka.

Prof. Unterberger po długim wahaniu, dopiero zdecydował się ogłosić swoje spostrzeżenia, przyczem zaznacza on wyraźnie, że nie uważa swych badań za definitywnie ukończone, i wyraża swe obawy, że wyniki tych badań zastosowane praktycznie, mogłyby się okazać dla ludzkości bronią obosieczną.

CZY NALEZYSZ DO L. O. P. P.?

rze mojej fizycznej, jak i duchowej. Jestem zwolennikiem drzew i najpiękniejsza równina, najwspanialsze góry i najbardziej malownicze potoki zastąpić mi nie mogą gąszczu i lasów i zielonego sklepienia...

Nie czułem już trwogi i niepokoju, mój miął. Wobec tylu dni, spędzonych spokojnie, sądziłem, że jestem bezpieczny i uratowany... Cudowny kwiecień, świeża listwa drzew, młode kwiaty, zmartwychwstająca przyroda — wszystko to pogłębiało moje poczucie bezpieczeństwa.

Pewnej nocy, gdy spałem najspokojniej, zbudził mnie głos żalony, krzyk mojej sowy. Musiała znajdować się w pobliżu, może nawet w chacie.

Było to wołanie, o tem nie wątpiłem na chwilę, bowiem nigdy dotąd nie przeszkadzała mi w czasie snu.

Pewność moja stała się zupełna, gdy wołanie wznowiło się powtórnie. Tknęło mnie jakieś przecucie. Ubrałem się pośpiesznie i wybiegłem z izby.

Drapieżca był tuż... Widziałem oczy so-

wy, gorejące w mroku, jak dwa ogniki...

Zbliżyła się do mnie, spoczęła na moim ramieniu, silnie poruszając skrzydłami.

Nie namyślając się schroniłem się do sąsiedniego gąszczu, w nieprzeniknionej zarośla, znałem bowiem drogę swoją równie do kładnie, jak dzik lub wilk.

W tejże chwili niemal kilkunastu ludzi otoczyło chatę. W blasku latarki, którą trzymał jeden z przybyszów, poznałem przede wszystkim swego nieubłaganego wroga, którego remu zawdzięczałem swoje zaarrestowanie i wyrok śmierci, a następnie twarz okolicznego chłopca, który zapewne zdradził mnie dla zysku, a może poprostu z lęku i obawy.

— A więc tutaj! — zapytał głos słu-

miony.

— Tak jest, tutaj, — odpowiedział drżącym głosem chłop.

Nie słyszałem już nic więcej: pomknąłem przed siebie pod osłoną gęstych zarośli, przedostałem się przez gąszcz i dobiegłem do brzegu rzeki...

Humor

OBAJ FUNDUJĄ

Cwajgenduft zaprosił Finkelsztajna do restauracji i zamawia śniadanie:

— Panie kelner, proszę przynieść jedną gęsią wątróbkę i dwa talerze.

Po uczcie Finkelsztajn chce się zrewanżować więc woła kelnera i mówi:

— Panie kelner proszę przynieść jedno cygaro i dwie popielniczki.

PRZYJACIÓŁKI

— Patrz moja kochana, narzeczony mój przysłał mi ciekawą fotografię z podróży po Afryce: fotografował się z małpami.

— Bardzo ładny obrazek. A gdzie tu jest twój narzeczony?

W DRODZE DO SZPITALA

Gość: Panie szofer proszę tak nie pędzić!

Szofer: Przecież powiedział pan dobrodzieju, że spieszy mu się do szpitala.

Gość: No tak ale nie na stałe!

WIDZI PODWOJNIE

Oczy pańskie są w bardzo złym stanie. Szkodzi panu to, że pan nadużywa alkoholu.

— Pan chyba żartuje, doktorze — jakżeż może alkohol osłabiać wzrok, ile razy się upiję, widzę podwójnie.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologii wskazują na wodę Franciszka-Józefa jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w apt. i drog.

Nieście pomoc
najbardziej edniejszym

Czekała tam łódź, którą udawałem się na połow: którą wyznaczyłem także do ucieczki w potrzebie...

W chwili, gdy siadałem na łódź, i odbiłem od brzegu, ciemny kształt przesuwał się nademną i spoczął na mem ramieniu: sowa — jestem tego pewny — zegnała się ze mną.

Płynąłem łodzią noc całą. Z każdą godziną oddalałem się od miejscowości, gdzie groziło mi niebezpieczeństwo. Tułałem się jeszcze całymi miesiącami po lasach, bagnach, utwiskach...

Udało mi się wreszcie przekroczyć granicę: wydostać się z kraju przeklętego!

Przyznacie, że z pewną słuszością bronie „inteligencji i sów”.

— Wszystkie zwierzęta, — zauważył Corneval w zadumie — są znacznie mądrzejsze, niż przypuszczamy... A sowa, zapewniam was, jest ptakiem wyższej rasy!

— Niech i tak będzie! — zgodził się Gleive.

—:O:—

NA SREBRNYM EKRANIE

Od niemych do dźwiękowych

Sytuacja znakomitych artystów kinematograficznych

Po wynalezieniu filmu dźwiękowego za panowała w centrach wytwórczości filmów, szczególnie w Hollywood niezwykła, konsternacja i zamieszanie. Ten okres użytkowały wytwórnie przede wszystkim do zredukowania gaź pobieranych przez poszczególne sławne gwiazdy, które przedtem osiągały cyfr wprost... astronomicznych. Całą akcję przeprowadzono rzeczywiście wtajemniczy lecz nie dotyczyła ona artystów tej miary co Douglas Fairbanks, Mary Pickford, Charlie Chaplin i Harold Lloyd, którzy już od dawna nakręcają filmy na własny rachunek i są pozatem bez konkurencji.

Redukcja ta odbiła się węc na gażach wszystkich innych artystów, aczkolwiek nie gerszych. Publiczność przekonała się niebawem, że na ekranach kin nie pojawiają się więcej postacie ulubieńców, interpretując sobie ten fakt niekiedy tem, że sądziła, iż dany artysta nie występuje w filmie dźwiękowym dlatego, ponieważ nie ma dobrego głosu. Nie zawsze miała słuszność. Istnieją bowiem gwiazdy pierwszej wielkości, które nie występują w filmie zgoła z innych powodów. Tak np. Colleen Moore, będąca niegdyś olbrzymim magnesem głosowym nie występuje w filmie już od 6-ciu miesięcy. Być może, że odwrócenie się tej cwy od srebrnego ekranu nastąpiło w związku z przeprowadzonym niedawno przez artystkę rozwodem, chociaż o wiele słuszniej wydaje się twierdzenie wtajemniczonych, że artystka, pobierająca po przecenie 103 tys. zł tygodniowej gaży zrezygnowała dlatego ponieważ jej pracodawca, w tym wypadku „First National” nie miał ochoty płacić jej nadal tak wielkich sum.

Poza nielicznymi wyjątkami przemysłowcy filmowi zaprzestali wypłacania tego rodzaju

wysokich gaź. To też Colleen Moore mogłaby łatwo otrzymać niezłe honorową pracę gdyby nie jej kaprys, polegający na koniecznym otrzymywaniu od wytwórcy czeku na po przednio pobieraną sumę.

Również i Tom Mix, słynny akrobata filmowy opuścił zakłady Foxa. Otrzymywał on niewątpliwie największą gażę, jaką kiedykolwiek płacono artystom filmowym, w kwocie 126 tys. zł tygodniowo. Wytwórnie uważały jednak, że gaża tygodniowa w sumie 42 tys. zł będzie dla tego artysty wystarczającą i skoro artysta nie mógł zdecydować się na zaakceptowanie tej sumy, postanowił powrócić do cyrku.

Wytwórnia „Universal” zakomunikowała publiczności powody, dla których rozeszła się z artystką Laurą La Plante. tłumaczono wprawdzie, że ten fakt konieczny był ze względu na obopólną korzyść, jednakże znajome artystki twierdzą, że powodem rozstania się było niewwzględienie przez wytwórnię żądania Laury La Plante co do wysokości gaży.

Podobnie powiodło się Adolfowi Menjou Ryszardowi Dix i Bebe Daniels, którzy pożegnali wytwórnię „Paramount” ponieważ nie mogła zadowolić ich wymagań co do wysokości gaży. Ryszard Dix i panna Daniels otrzymali wyższe gaże w innych wytwórniach a Menjou wyjechał do Francji. Z tych samych powodów pożegnali Reginald Denny i Jack Mulhall wytwórnię „Universal” względnie „First National” oraz Florence Vidor wytwórnię „Paramount”.

Miłośnikom kina wydaje się być słusznym to twierdzenie, że Colleen Moore jako też i inni artyści winni jaknajrychlej przestać się, iż nadszedł czas pokazywania publiczności swej sztuki za tańsze pieniądze.

Kinem do grafy w Polsce

W dniu 1 stycznia 1930 r. m. st. Warszawa liczyła 57 kinoteatrów (miejsce 30421), województwa: poznańskie — 81 (25063 miejsc), śląskie — 71 (24.005), łódzkie — 65 (27.336), kieleckie — 65 (21.131), łwowskie — 63 (19617), warszawskie 54 (12904), krakowskie — 50 (16956), pomorskie — 47 (13132), lubelskie — 36 (9669), białostockie — 30 (8226, tarnopolskie — 25 6064), wołyńskie 23 (5966), stanisławowskie — 22 (6449), nowogrodzkie — 10 (2569), poleskie — 9 (2070), wreszcie wileńskie — 17 (5444), ogółem tedy czynnych było w Polsce 725 kinoteatrów, posiadających 232022 miejsca.

W Polsce czynnych jest kinematografów wędrownych: w województwie warszawskim — 22, kieleckim — 21, białostockim i tarnopolskim — po 18, lubelskim i wileńskim — po 17, łódzkim 16, łwowskim — 15, poznańskim — 11, poleskim — 9, stanisławowskim — 8, krakowskim — 7, pomorskim — 4, i śląskim — 2.

Zastój w produkcji kinematograficznej

Wbrew przewidywaniom ogółu, w produkcji polskiej panuje zastój. Przypuszczano że nowy okólnik M. S. W., zmuszający kino teatry do grania 10 proc. filmów polskich w ciągu roku pobudził kapitał do zainteresowania się przemysłem filmowym.

Okazuje się jednak, że obliczenia zawiodły.

Narazie tylko reżyser Szaro i Waszyński realizują filmy. Reszta pozostaje w sferze projektów (czy zrealizowanych?) Zastój ten po ciągnął za sobą bezrobocie.

Pracownicy filmu nie mają zajęcia. Są aktorzy, którzy w obecnym sezonie grali za ledwie w jednym filmie.

Słowem „bryndza”. Aż strach pomyśleć, co będzie dalej?

Wiadomości z astronomji kinematograficznej

Niero o ulubionych gwiazdach

Szczegóły z życia wielkich „gwiazd” srebrnego ekranu interesują niezmiernie szeroki ogół. To też podajemy garść ciekawych takich szczegółów. Otóż:

Emil Jannings ożeniony jest z wschodzącą gwiazdą ekranu Cussy Holl. Po pracy w atelier, z namietnością uprawia ogrodnictwo.

Brygida Helm zaręczyła się z mało znanym aktorem filmowym Weisbachem.

Liliana Harvey i Willy Fritsch kupili sobie samochód wspólnym kosztem, co ich tak zbliżyło do siebie, że wkrótce potem pobraли się... ale to sekret nam tylko wiadomy.

Anna May Wong, uroczna Chinka, gwiazda British International Pictures, urodziła się w Los Angeles, w Kalifornji. Jest niezamężną. Ulubionemi jej kwiatami są róże.

Lya ce Putti urodziła się 21 maja 1901 roku. Była przedtem tancerką. Dla filmu pozyskał ją reżyser Ryszard Oswald. Jest wdo-

wą. Po mężu nazywa się Janke.

Iwan Petrowicz urodził się w Budapeszcie, z pochodzenia jest Serbem. Początkowo był on inżynierem, następnie wstąpił do eperetki, a w roku 1923 pozyskany został dla filmu przez reżysera Michała Kertesza.

Ramon Novaro (prawdziwe nazwisko: Ramon Samaniegos) urodził się 6 lutego 1899 roku w Mekeyku. Zanim został artystą filmowym był nauczycielem muzyki.

Dita Parlo urodziła się w Szczecinie. Prawdziwe jej nazwisko brzmi: Gerda Kerstedt.

Franz Lederer urodził się 6 listopada 1906 roku w Pradze. Przedtem był artystą scenicznym. Jest żonaty.

Ernst Lubitsch jest synem krawca, zanim zaczął pracować dla filmu, był kierownikiem wielkiej firmy z konfekcją męską.



Reklama to potęga



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTEKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracacie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporeczywie polecane proszki ludozaco do naszych podobne. Originalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Uwaga, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. i. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Osobliwy paraliż

Straszliwe męczarnie biednej kobiety

Pewna młoda Angielka w Londynie leży od kilku dni w transie, podobnym zupełnie do śmierci.

Coś podobnego wydarzyło się pewnej Amerykance z tą różnicą, że nie straciła ona wcale przytomności umysłowej, doznając wskutek tego niesłychanych i wprost wyrażonych udreżeń i katuszy...

Pani Adelajda Brown, zamieszkała w Brooklynie pozostawała przez 11 miesięcy w stanie zupełnego bezwładu i kamiennej nieruchomości

Było to znacznie gorsze niż paraliż, gdyż z paraliżem łączy się przynajmniej bezbolesność. Dzięki umiejętnym zabiegom operacyjnym udało się obecnie przywrócić p. Brown zdrowie.

Dopiero teraz mogła nieszczęśliwa kobieta opowiedzieć o straszliwych cierpieniach, które przez czas tak długi były nieustannie jej udziałem.

Nikt nie może wyobrazić sobie nawet — opowiada pani Brown — jakie znosiłam katusze Doznając najrozmaitszych bólów i dolegliwości, nie mogłam rodziny prosić o pomoc. Wiedziałam i słyszałam rodzinę, ale nawet skinięciem głowy nie mogłam się z nią porozumieć.

Oto np. drobny epizod, co ta męczennica przeżyła. Pewnego razu spacerował po jej ciele jakiś złośliwy owad.

Swędzenie i ból były nie do wytrzymania, a jednak pani Brown nie mogła nikomu zakomunikować o tem ani też sama usunąć owada...

Co spowodowało tę dziwną chorobę? Oto pani Brown doznała silnego wstrząsu z powodu śmierci syna, który padł ofiarą wypadku automobilowego.

—:O:—

Bomby w jaskini grzechu

Historja iście amerykańska

Zycie wielkomiejskie w Chicago ma swoje bardzo ciemne strony. To co w Europie jako tako wchodzi w kompromis z literą prawa w Ameryce przybiera formę bezwzględnej walki z tem prawem nie gardzącej żadnym środkami...

Domy publiczne istnieją wszędzie a więc i w Ameryce. Jest ich tam więcej niż gdzieindziej, gdyż stanowi to pewną rekompensatę za zwyczaj zakazujący zaczepiania kobiet na ulicy. Przybytki tajemnej zabawy są zazwyczaj własnością wzbogaconych zbrodniarzy którzy nie żałują grosza aby jaskinie te uczynić niedostępnymi dla policji (np. tej którzy raby nie dała się przekupić i ścisłe przestrzegala litery prawa).

Onegdaj policjanci oblegali hotel „Splendid” będący własnością niejakiego Hitkinsa,

osławionego bandyty. Mimo iż wchodząc słyszeli muzykę i głośne krzyki po wejściu nie zastali nikogo prócz tuzina jegomościów z których każdy lojalnie siedział w swoim pokoju jako gość hotelowy...

Jak się okazało sprytny Hitkins urządził w tej jaskini grzechu cały system krytych drzwi ruchomych schodów i sekretnych schodów któremi na dane hasło „pensjonariuszki” salwowały się ucieczką. Policjanci chcąc je wywabić z ukrycia rzucili kilka bomb gazowych wyciskających łzy, co jednak miało ten tylko skutek, że płacząc wyszło owych 12 gości, którzy byli oczywiście „cichymi” współnikami Hitkinsa.

Wobec braku dowodów policjanci musieli się wynieść jak niepyszni a bandyta tryumfował.

Zbrodnicze gołębie

Przemycają trujące narkotyki

Przemycnicy są to ludzie bardzo pomysłowi i chwytający się coraz to nowych sposobów...

Złośliwość rekwizytów

Martwy rekwizyt teatralny odgrywa na scenie nieraz równie wielką rolę, jak bohater i często decyduje o powodzeniu sztuki. Czasami jednak rekwizyty odznaczają się szczególną złośliwością i czasem jakby umyślnie niewykonywają tego czego się od nich oczekuje.

W „Siegfriedzie” wagnerowskim jest np. znana scena, w której Siegfried swoim cudownym mieczem Notunge rozszepca kamień na kowadło. Oczywiście kowadło musi posiadać mechaniczne urządzenie, które w odpowiedniej chwili powoduje rozpięnięcie się dwóch części.

Otóż podczas pewnego przedstawienia tej opery w Monachjum kowadło, uderzone Notungiem, nie chciało się rozpaść, poczem naiwny nieco śpiewak rozsunął obie połowy aby pokazać publiczności, że jednak Notung spełnił swą powinność. Za to podczas następnego przedstawienia kowadło rozpadło się za nim i dotknął straszliwy miecz.

sobów, aby uprawiać bezkarnie swój nieczyny proceder. Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o odkryciu nowej takiej sztuczki przemycników narkotyków.

Oto okazało się, że znaczne ilości narkotyków przemycane przez granicę meksykańską do Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem gołębi pocztowych, do których nóżek umocowane były puszkki aluminiowe, zawierające rozmaite trucizny. Wyszło to na światło dzienne w ten sposób, że pewien „goębiarz” w San Antonio schwycił właśnie takiego gołębia przemycnika...

Doniósł o tem oczywiście władzom, które stwierdziły, że takie przemycanie narkotyków przy pomocy gołębi przybrało już olbrzymie wprost rozmiary. Należy dodać, że trudno temu zapobiec, gdyż gołębie lecą zbyt wysoko i szybko, aby można ugodzić je kula.

Władze amerykańskie zwróciły się do rządu meksykańskiego z prośbą o wyszukanie i unieszkodliwienie „stacji nadawczej” gołębi-przemycników. Stwierdzono ponadto że taki sam sposób przemycania narkotyków kwitnie również na granicy kanadyjskiej.

—:O:—

Humor

WŁOSI

- Antonio, co robisz?
- Tłukę kamienie
- Poco tłuczysz?
- Zeby zarobić pieniądze?
- Na co ci pieniądze?
- Zeby kupić makaronu.
- Na co ci makaron?
- Zeby jeść — i dostać sił.
- Na co ci siły?
- Zeby tłuc kamienie.

DOKOŁA ŚWIATA

On. — Stale chcesz żebym się kręcił koło ciebie i wszędzie z tobą chodził, Można dostać brikal

Ona: — A czyś mi nie suszył zawsze głowy, że będę dla ciebie całym światem?..

MIEDZY ZŁODZIEJAMI

— Jak mi leży ten nowy płaszcz z mowy?

— Doskonale, ukradłeś go chyba „na miarę”

KOBIETY

— Prababka moja skończyła dzisiaj 90 lat,

— Piękny wiek. A czy się też do niego przyznaje?

AUTOSUGESTJA

Pani Iksińska wpada zapeżona do rzeźni ka i pcha mu pod nos jakąś paczkę.

— Co się stało? pyta rzeźnik przerażony.

— Co się stało?! To że w tej kiełbasie którą wczoraj kupiłam od pana był kawał gu my!

Rzeźnik osłupiał. Po chwili odpowiada: „Tak moja pani dzisiaj na każdym kroku się mochęd wypiera konia”

BYSTROSC

„Dobrze, biorę ten pokój, wiem że będzie mi tu u pani dobrze. Ostatnia moja go spodni płakała nawet, kiedy się od niej wprowadzałem..

„Tak? No ale u mnie, będzie pan musiał płacić zawsze z góry!”

TRUDNA SPRAWA.

— Mamusiu, panowie w tramwaju zawsze patrzą na moje nogi.

— Powinnaś udawać, że tego nie widzisz.

— Kiedy jak ja udaję, że tego nie widzę, to oni udają, że widzą, iż ja udaję, że nie widzę.

MINISTER.

B. minister Składkowski namiętnie lubił podróżować po kraju incognito i przeprowadzać nagle rewizje podległych mu urzędów i instytucji, zwłaszcza zdrowotnych.

Pewnego razu zjawił się nagle w jednym z zakładów dla umysłowo chorych i generalskim tonem oznajmił portjerowi:

— Proszę mnie natychmiast zameldować dyrektorowi; jestem ministrem spraw wewnętrznych.

Portjer uśmiechnął się dobroduszenie:

— Proszę ekselencjo, niech pan wejdzie Mamy już tu jedenastu takich ministrów w naszym zakładzie, to z panem będzie akuratnie tuzin.

ZONA.

— Widzi pan, jak ta kobieta nieprzyzwyczajenie się zachowuje? Flirtuje bezustanku, przytem jest stara i brzydka.

— Dlaczego mi pan to mówi? Czy myśli pan, że ceniłem się z nią z miłości?

NIE MA WROGÓW.

— Zdaje mi się, że teraz chciałbyś bym poślubiła innego mezeżynę?

— Nonsens. Nie mam żadnych wrogów

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela 11 maja — Mamerta

TEATRY

Teatr Miejski — Perfumy mojej żony

Teatr Popularny — Pan Geldhal

Teatr Kameralny — Kobieta z eleg. świata

WIDOWISKA

Bajka — Kobieta na księżycu

Casino — Hadzi Murat

Corso — Tajemniczy policjant

Capitol — Arka Noego

Czary — Jego Królewska Mość Douglas I

Grand-Kino — Pieśniarz Paryża

Luna — Zagłada od Wschodu

Mimoza — Upadły anioł

Odeon — Władca karnawału

Oświatowy — Święte kłamstwo

Palace — Martwy krzyk

Przyszłość — Dolores

Resursa — Dlatego że cię kocham

Splendid — Melodja serc

Wodewil — Władca karnawału

Zachęta — Grobowiec miłości

—:O:—

Wiadomości bieżące**Konkurs propagandowy wyrobów krajowych w Łodzi**

W związku z odbywającymi się obecnie wysiłkami propagandowymi wyrobów krajowych na terenie Rzplitej, postanowiono stworzyć konkurs wyrobów rodzimych na terenie Łodzi. Do konkursu tego zgłosiły dotychczas swe uczestnictwo 25 firm kupieckich oraz 6 pracowni okryć damskich.

Konkurs ma na celu wyróżnienie najpiękniejszych modeli i wyrobów włókienniczych wyłącznie produkcji krajowych. Dotychczas zgłoszono kilkadziesiąt nagród, które zostaną nadane przez jury w skład którego wchodzi: p. Z. Geyerowa, p. M. Ulrichsowa, inż. Stawicki dyr. rob. publ. inż. Batkowski, arch. Lubelski, P. Charri i Nowiński.

Z Tow. In. Dante Alighieri

W poniedziałek dn. 12 maja o godz. 9:00 wiecz. p. prof. „Giotto”. Odczyt ilustrowany licznymi przezroczami odbędzie się w lokalu Miejskiej Galerji Sztuki.

Nowy wieczorowy kurs języka włoskiego rozpoczyna się w poniedziałek dn. 19.5. Zapisy i informacje w Miejskiej Galerji Sztuki w środy od 6 do 8 i w soboty od 11—1.

Przeciwko niemoralnym wydawnictwom

Łódzki Urząd Wojewódzki otrzymał oświadczenie M.S.W. w którym władze centralne zaznaczają iż od dłuższego czasu daje się zauważyć zwiększenie ilości wydawnictw o charakterze nieobyczajnym.

Ministerstwo przystąpiło wobec tego do sporządzenia wykazu druków i innych publikacji zakazanych lub podejrzanych o rozpowszechnianie pornografji. Wykazy te zostaną po ukończeniu przesłane województwu. Narazie jednak należy zwracać baczną uwagę na takie czasopisma i podejrzane egzemplarze przysłać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. (w)

O 724 więcej**Tyłu bezrobotnych przybyło Łodzi w ubiegłym tygodniu**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dn. 9 maja 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 46.665 w tem w samej Łodzi 31.341, w Pabjanicach 3.674, w Zgierzu 4.318, w Zduńskiej Woli 1.783, w Tomaszowie Mazowieckim 4.476, w Konstancynie 600, w Aleksandrowie 301 w Rudzie Pabjanickiej 472.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 22.575 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 16.999 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 926 bezrobotnych, otrzymało pracę przez urząd 202 bezrobotnych, wysłano do pracy 225, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 3.748.

—:O:—

Kap. dr. Lipiński uniewinniony**Nie popełnił nadużyć przy poborze**

Dziś punktualnie o godz. 9 rano Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi wznowili rozprawę przeciwko kpt. dr. Lipińskiemu oskarżonemu o nadużycia podczas pełnienia obowiązków lekarskich na komisji poborowej.

Zarówno wczoraj jak i dziś przed krakami sądowymi przesłuchano szeregi świadków.

Są to przeważnie byli kporoborowi zwolnieni przez kapitana dr. Lipińskiego od obowiązku służby wojskowej z kategorią „C”, którzy na komisji rozpoznawczej otrzymali kategorię „A”.

Po prawie godzinnym zeznaniu ekspertów lekarzy oraz ekspertów z powiatowej komendy uzupełnień, którzy wyjaśniają całą szereg zawitych okoliczności — przewodniczący zamknął przewód sądowy — udzielając głosu prokuratorowi kapitanowi Mitowskiemu.

skiemu.

W długim bo prawie dwugodzinnym przemówieniu prokurator kpt. Mitowski analizując czyn oskarżonego na komisji poborowej oraz podkreślając jego kontakt z „machami poborowymi” — dochodzi do wniosku że kt. Lipiński jest winny i w konsekwencji tego żąda surowego wymiaru kary.

Następnie głos zabrał obrońca oskarżonego adw. Biłyk.

Zbijając dowody oskarżenia obrońca nie dopatruje się winy w postępowaniu kpt. dr. Lipińskiego przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której odbyły się narady kompletu sądowego.

Około godz. 11:00 rano sąd ogłosił wyrok mocą, którego kapitan dr. Lipiński został uniewinniony.

—:O:—

CUDZOZIEMCY W ŁODZI W 1929 ROKU**43 procent stanowią obywatele Niemiec**

Statystyka cudzoziemców, przybywających do Łodzi i zarejestrowanych przez władze administracyjne, wykazuje za ostatnie cztery lata następujące liczby: w r. 1926 — 2.700 osób, w 1927 4.000, w 1928 5.045 i 1929 4.826.

Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba cudzoziemców, którzy odwiedzili nasze miasta roku ub. wykazuje — wbrew wszelkim oczekiwaniom — spadek. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu i licznym napływem cudzoziemców do Polski, oczekiwano, że i w Łodzi frekwencja przybywających cudzoziemców wzrośnie. W przewidywaniu tego Główny Urząd Statystyczny w Warszawie zarządził nawet specjalne badania z zakresu statystyki przyjazdów cudzoziemców, aby w ten sposób wykazać, jaki wpływ wywarła P.W.K. na ruch turystyczny w kraju.

Okazuje się tymczasem, że Łódź nie wykazała spodziewanej frekwencji cudzoziemców, co więcej frekwencja ta w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się. Zmniejszony napływ cudzoziemców do Łodzi znajduje się w ścisłym związku z przesileniem gospodarczym, jak i faktem, że tylko nieliczne wycieczki zagraniczne kierowane były w roku ubiegłym do Łodzi.

Wśród 4826 cudzoziemców przybyłych w roku 1929 do Łodzi przeszło 90 proc. stanowili przybysze z różnych krajów Europy. Najliczniej byli wśród nich reprezentowani obywatele Rzeszy Niemieckiej, którzy stanowili 43,3 proc. ogółu cudzoziemców, przybyłych do Łodzi. Ogółem przybyło z Niemiec 2091 osób, z Austrii 466, z Czechosłowacji 345, z Anglii 233, z Francji 218, ze Szwajcarii 176, z Łotwy 155, z Rumunii 142, z Węgier 108. Inne kraje europejskie dały zupełnie nieznaczny kontyngent przybyszów. Z poza Europy przybyło ogółem 403 cudzoziemców, w tej liczbie z Ameryki 309, z Azji 80, z Afryki 9 i z Australji 5. Zasluguje wreszcie na uwagę, że spadek frekwencji cudzoziemców dotyczy tylko obywateli krajów europejskich, z innych bowiem części świata liczba przybyszów była większa niż w latach poprzednich.

Popierajmy budowę szpitala**O.O. Bonifratrów w Chojnach**

Park Helenów w nowej sferie

Jak się dowiadujemy otwarcie najpiękniejszego zakątka Łodzi parku Helenowa nastąpi w sobotę 17 bm. Zarząd Helenowa chce parkowi bardziej jeszcze nadać wygląd europejski nie szczędził kosztów i pod wyprawieniem okiem znanego w tutejszych sferach architekta Zygmunta Wiesnera przekształcił ogród w prawdziwą oazę. Wszystkie budynki w ogrodzie zostały odświeżone, zmodernizowane i doprowadzone do tak wspaniałego wyrazu, że nie zawstydziłby się przed najpierwszymi parkami zagranicznymi. Nowością w sezonie bieżącym będzie wybudowane na wzór zagraniczny, wśród drzew naprzeciw orkiestry, podium, które służyć będzie do tańców dla publiczności.

Zwiększony zespół orkiestrowy pod dyr. popularnego w Łodzi, Teodora Rydera, koncertować będzie codziennie, za wyjątkiem poniedziałków. Program muzyczny przewiduje koncerty symfoniczne, popularne, również odbywać się będą w niedzielę i święta tak bardzo przez Łodzian uczęszczane poranki muzyczne, które niewątpliwie zwyczajem lat ubiegłych, ściągają najwytworniejszą publiczność naszego miasta.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu po cenach najniższych kapitalna komedia Lenza „Perfumy mojej żony”.

Dziś w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem po cenach popularnych barwna, egzotyczna, kapitalnie skonstruowana o sensacyjnym przebiegu akcji sztuka Maughama „Noc pod Singapore”.

TEATR POPULARNY

Dziś w niedzielę o godzinie 4.20 popołudniu i 8.30 wieczorem oraz dni następne kapitalna komedia Al. hr. Fredry „Pan Geldhab”.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś w niedzielę o godzinie 4.20 popołudniu i 8.30 wieczorem ciesząca się pełnym powodzeniem krotkoczwila wojskowa Wacława Węza „Dwaj kamraci, Icek i Kajtus”.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Wystawa prac artystów malarzy: Mieczysława Siemińskiego (cykl pejzaży z okolic Polski i Paryża), Eustachego Pietkiewicza (cykl (Kazimierz), Marjana Strońskiego (Raguza), Marka Szpiro, Gustawa Szulca, grupy artystów plastyków „Zwornik” oraz rzeźb p. Lindelfeldówny cieszy się dużym powodzeniem ze względu na wysoki poziom artystyczny wystawionych prac, jak i różnorodność technik malarskich.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIAT

Od dnia 6.V do dnia 12.V 1930 r.

Dla dorosłych.

ŚWIĘTE KŁAMSTWO

według powieści słynnej laureatki Nobla Karin Michaelis

W rolach głównych:

SYBILL MORZELL I OTTO GEBUHR

Dla młodzieży.

CYRKOWIEC MIMO WOLI

Komedja sportowa w 10-ciu aktach

rolą główną: „SLIM” (Karol Dane), słynny z „Wielkiej Parady”

Jak korzystać z radia w lecie

Gdy się je przewozi na letnisko

Każdy radioabonent ma prawo przenieść swoją radiostację odbiorczą na pewien krótki okres czasu do miejscowości letniskowej wzgl. kuracyjnej. To czasowe przeniesienie stacji nie wymaga zmiany „Upoważnienia na posiadane radiostacje”, o ile abonent nie zniszcza nadal abonament w urzędzie, w którym jest stale zarejestrowany.

Nie istnieje również obowiązek donoszenia urzędowi pocztowemu o takim przejściowym przeniesieniu stacji.

Jednakże podkreślamy, że należy znajdującą się w stałym mieszkaniu radiostację zabezpieczyć tak, czyli doprowadzić do takiego stanu nieużywalności, aby nie zachodziło podejrzenie, że z niej ktokolwiek korzysta lub korzystać może.

W tym celu zaleca się: połączenie anteny zewnętrznej z uziemieniem na zewnątrz budynku (za oknem lub balkonem), ewentualnie usunięcie doprowadzenia od anteny do aparatu, gdzie jest możliwe bez uszkodzenia ścian i bez kosztów.

O ile lokal w miejscu stałego zamieszka-

nia, podczas nieobecności letnika jest przez kogo z rodziny, domowników lub osoby przez którą zamieszkiwany i wskutek tego istnieje możliwość korzystania przez kogokolwiek z pozostawionej w stałym mieszkaniu instalacji (stacji), przy równoczesnym użytkowaniu stacji zainstalowanej w miejscowości letniskowej, to wtedy nie ulega wątpliwości, że obydwie stacje muszą być zarejestrowane i opłacone. Nie mogą być bowiem dwie stacje czynne równocześnie, skoro upoważnienie na jedną czynną opiewa.

Osobom, które wyjeżdżają na letnisko i pozostawiają w mieście anteny zewnętrzne, przypominamy przy tej sposobności konieczność uziemienia anten i zabezpieczenia odgromnikiem przed wyjazdem, a to ze względu na bezpieczeństwo budynków.

Przed powrotem do miejsca stałego zamieszkania należy znowu na letnisku pozostawioną stałą antenę i uziemienie zabezpieczyć, wzgl. prowizoryczną instalację zdemontować tak, aby nikt nie mógł korzystać ze stacji letniskowej po wyjeździe letnika.

Komunikacja autobusowa Łódź-Ruda Pabjanicka OTWARTA ZOSTANIE W DNIU DZISIEJSZYM

W związku z trwającym zatargiem między Rudą Pabjanicką a kolejami dojazdowymi dowiadujemy się, że z dniem 11 bm. rozpoczyna się już normalna komunikacja autobusowa między Łodzią a Rudą Pabja-

nicką. Autobusy kursować będą co 20 minut. Narazie będą one typu turystycznego, potem jednak zaś wprowadzone będą autobusy luksusowe. (p)

PRAWO I SĄD

Za fałszowanie weksli Fabrykant pończoszek skazany na pół roku więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym rozpatrywał sprawę Szyji Berlinera, fabrykanta pończoszek, oskarżonego o fałszowanie weksli.

Berliner dopuszczał się przestępstwa tego w ten sposób, że w braku kapitału obrotowego wystawiał fikcyjne weksle w odcinkach po 100 i 200 zł., fałszując podpisy wy-

stawców i puszczając je następnie w kurs.

Weksle te wszystkie poszły do protestu, a ogólna suma ich wynosi około 5000 złotych.

Sprawę rozpatrywał sędzia Skabiszewski, oskarżał prokurator Kubiak.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Berlinera na 6 miesięcy więzienia. (p)

Znalezienie rannego gołębia pocztowego

W dniu 14 ub. m. oficer inspekcyjny garnizonu przejął od poster. pol. państw. Oleczyka Józefa z przejazdu kolejowego na szosie pabjanickiej wojskowego gołębia pocztowego znalezionego na drodze przez p. Plucę Roman z Pabjanic.

Gołąb był ciężko ranny, miał bowiem w dwóch miejscach przedarte aż do przelyku wole i to na dużej przestrzeni, nadto złamane skrzydło, najprawdopodobniej jako następstwo napadnięcia gołębia przez jastrzębia.

Po dwukrotnej operacji przeżywa gołąb obecnie okres rekonwalescencji, jednakże

jest niezdolnym do lotu.

Na nóżce posiada obrączkę z oznaczeniem cyfr rozpoznawczych, z datą urodzenia, oraz z orzełkiem państwowym.

Ewentualny właściciel gołębia zechce się zgłosić w godzinach przedpołudniowych w Komendzie Garnizonu ul. 11 Listopada 83 u adjutanta.

Panu Plucie należy się rzetelne uznanie za spełnienie obywatelskiego obowiązku, jakie przejawiał w danym wypadku, przekazując znalezione gołębia organom policyjnym.

D Y R E K C J A

Gimn. Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. Łodzi
ul. NARUTOWICZA Nr. 68.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30 i 31 maja r. b. o godz. 4-ej po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR Antoni Idzkowski.

W Gimnazjum Żeńskim Heleny Miklaszewskiej

w ŁODZI ul. Narutowicza 59-a

egzaminy wstępne rozpoczną się
w I terminie 19 maja o godz. 16 pp.
w II terminie 16 i 17 czerwca 1930 r. 854

Polski bat, nad czeską tandetą

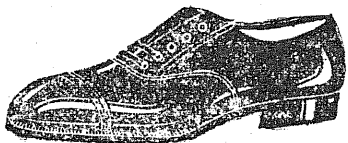
INWALIDA WOJENNY

MICHAŁ GORDONI

Łódź, Łagiewnicka 23

CENNIK		CENNIK
SPORTOWE	od Zł. 18 do Zł. 22	
KAMASZE męskie	" " 26 " " 32	
PANIOFLE "	" " 25 " " 28	
LAKIERKI "	" " 29 " " 35 (szyte)	
LAKIERKI damskie	" " 24 " " 30 (szyte)	

Wykonanie
solidne
Robota
gwarantowana.



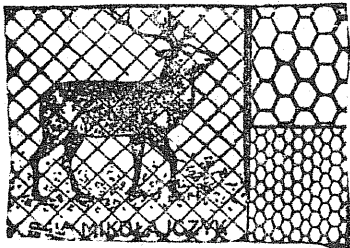
Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6, 9, 10, 14
Koszta tramwajowe zwracam

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld:

SWOJ DO SWEGO

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy i policji **Na raty**

Popierajcie wyroby krajowe



DRUCIANE ogrodzenia

Plecionki, Tkaniny, Gazy
miedz, do filtrów, „Rabitz”
do robót betonowych
wyrabia i poleca

Mateusz Mikołajczyk
Łódź, Kilińskiego 167



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wytrzymałych i ergonomicznych, materace wyświeleno- i ortopedyczne, sprężyny nowo higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary, abyć można najtaniej i w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-61

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na szczęście
miesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, chubie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, okładniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterię poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 i p

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łwagielecka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Na wypłatę

Palta męskie i damskie

UBRANIA

CBUWE

Kapelusze

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

SKŁADY NASION

L. Jasińskiego

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-59

Łęczycza, ul. Poznańska 30, tel. 125

prowadzone od 1870 roku

— polecają —

Nasiona pierwszej jakości

rolne, traw, drzew, warzyw

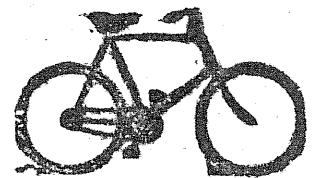
ne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem

nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.

Łączki na żądanie bezpłatnie

35-4

Najtańsze źródło



Rowery oraz części

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Piotrkowska 78.

Na dogodnych warunkach

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka,

wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgaga, niestrawność

brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et estera,

odzyskało zdrowie, używając

światł sławnego na całym świecie

Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zadajcie bezplatnej broszury pouczającej!

Adres: Łódź — Apte

ka 5180

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE,

lecznicze, przed i po porożowe, biedrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BUSTONOSZE i STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA:

„MARTA” POTRKOVSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Piękne,

słoneczne, komfortowe 5-cio

pokojowe mieszkanie w śródmieściu do odstąpienia,

oraz różne meble do sprzedania. Wiadomość

w Administracji „Rozwoju” —5

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie etomany, tapczany, fotele, krzesła, stoly i t. d.

Meble na raty sypialnie dębowe, garderoby, szafy, nowe i używane sprzedaje, zamienia, odświeża Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiej 874-1

wa składy win i wódek sklep kolonialny, sklep dystrybucyjny, kinoteatr o-kazyjnie do sprzedania. Wiadomość biuro Andrzeja 44 Tel. 147-57 834-2

o sprzedania domek drewniany z placem nadającym do budowy. Wiadomość ulica Słomska Nr. 13 przy Kątnej.

Do sprzedania dom z ogrodem ładne położenie adres w Redakcji 860-1

Maszyna Singera fotel, krzesła, wyjeżdżając sprzedam Główna 55, m. 46 oficyna prawa 876-1

Sprzedam plac wraz z budynkiem Wysockiego 10 z planem Wiadomość Handlu Win i Wódek Bazarowa 1 846-2

Posady i prace

Trzeba chłopcy do zakładu slusarskiego Andrzeja 24 842-2

Poszukuje posady rzadcy do majątków ziemskich Łódź, ul. Jana 21 Głazowski Władysław 840-2

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego Podręczna 33 u gospodarza

rasowaczki i chemiczarka potrzebne do pralni Zielona 28 866-1

starsza niania wykwalifikowana tylko do noworodków poszukuje miejsca referencje pierwszorzędne Wiadomość Wólczajska 41 u dozorky 862-1

Nauka i wyschew.

Wytynowany nauczyciel przystosowany do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów; w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięczny, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórka. 844-2

Młody pianista udziela lekcji na własnym fortepianie, metodą skróconą Łódź ul. Główna 40 m. 15 858-5

Lokale i mieszkanie.

Mieszkania do odstąpienia w starych domach pojedynczo, pokój z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 w centrum miasta z wszelkimi wygodami i lokale handlowe. Pośrednik: ul. Andrzeja Nr. 13 m. 14 Tel. 201-86 864-1

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki.



KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budowl., nadzór techniczny, telbetniwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Ważne dla zakładów kowalskich i ślusarskich

Kowadła stalowe „HERKULES”

marki „HERKULES”

FABRYKI K. Rudzkiego

znane ze swej dobroci w całej Polsce polecają ze składu w dużym wyborze

PRZEDSTAWICIELE „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa Ł. J. BORKOWSKI,

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 70, tel. 100-84

6927

Zagubione dokumenty.

2 weksle tysiącłotowe in blanco z podpisem Jakóba Leyberga i żyrem Stacji Leybergowej zaginęły Niniejszem weksle te się unieważnia 856-2

Wonnarska Janina zagubiła matrykulę wyd. w gimn. „Kultura” 864-1

KREPONY, KRETONY

szt. Jodwabla i t. d. poleca

R. Pfeiffer

NAWROT 13, Tel. 139-73

Różne.

Fabryka mebli poszukuje spółnika z kapitałem do wyrobu i sprzedaży masowej produkcji mebli Oferujecie od „spółnik wojażer” do Redakcji 872-1

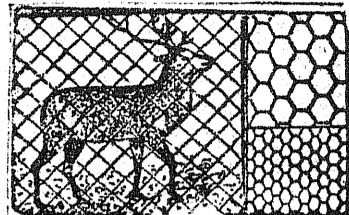
Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35 NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1 i 15 B.M. KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9 r. DO 8 WIECZ.



DRUCIANE

Parkany, Pielonki Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczajska 181 Telefon. 128-97

SZEWCY

Najtaniej nabyć męską skórę w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79 Al. KOSCIUSZKI 22 Tel. 188-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż załówek trwałych na wodę

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, filcecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, welnianie swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Felks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cheroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po pol.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyżkaje 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-aj po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Łodzi u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 11 MAJA 1930 r.

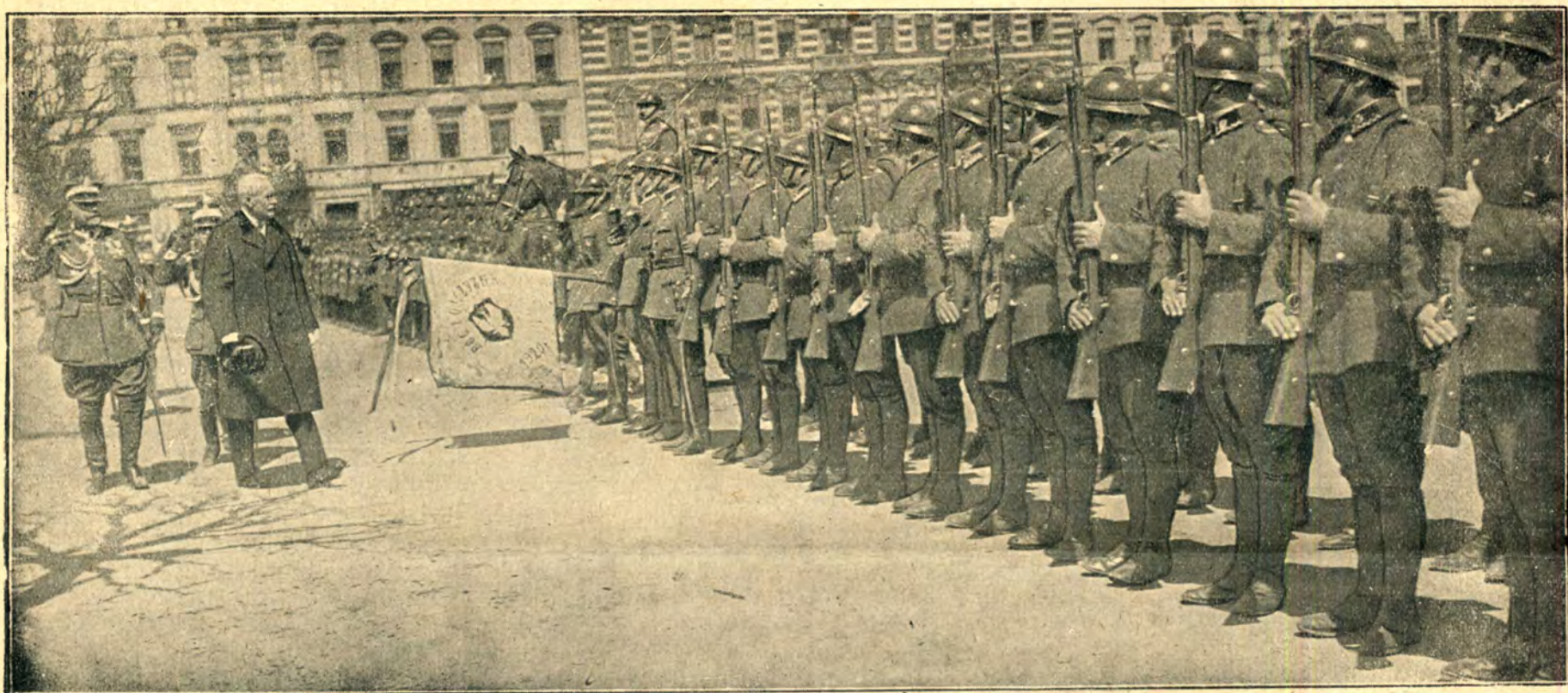
PIĘKNO WIOSENNEGO KRAJOBRAZU



DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO



Widok ogólny placu Marszałka Piłsudskiego ze zgromadzonem do defilady wojskiem.



P. Prezydent obchodzi front.



Szeł sztabu armji rumuńskiej, generał Samsonowicz, złożył wieniec na grobie polskiego Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Z powodu nadania praw kobietom tureckim, żołnierze tureccy brali udział w uroczystym pochodzie przez ulice Stambułu.



Ś. p. Kazimiera Małachowska, znana działaczka na niwie społecznej, zmarła w Warszawie.



Scena: „Najpiękniejsze dziewczęta z Woli” z Lucyną Messal na czele, na scenie teatru „Wesoły Wieczór” w Warszawie.



Uczestniczki kursu samarytańsko-pożarniczego w Sosnowcu.



Ćwiczenia kursistek straży pożarnej w Sosnowcu.



Pomnik lotnika, uratowanego przez spadochron, ma być postawiony w Berlinie.



Oryginalny spacer.



Wejście do nowoodkrytych grobowców z kamieniem ofiarnym w Egipcie.



Aktorka Hilmowa w Chinach, p. Minh-Tienh.

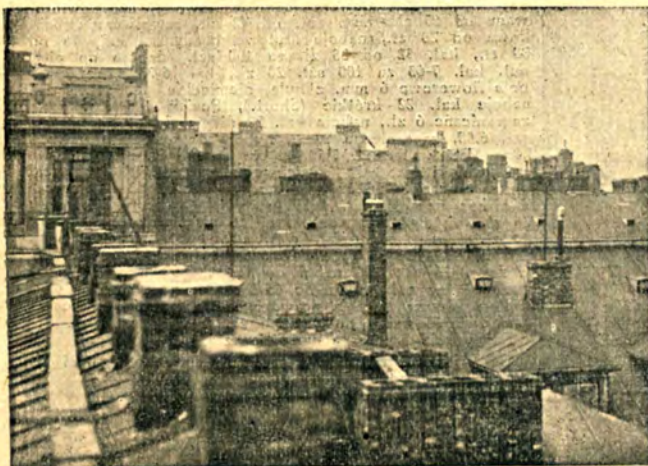


W poszukiwaniu letnisk.

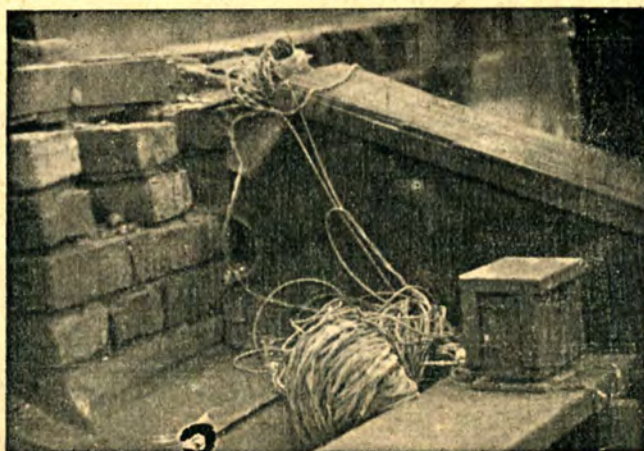


„Gryf” nieco podrósł podczas zimy.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POSELSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE



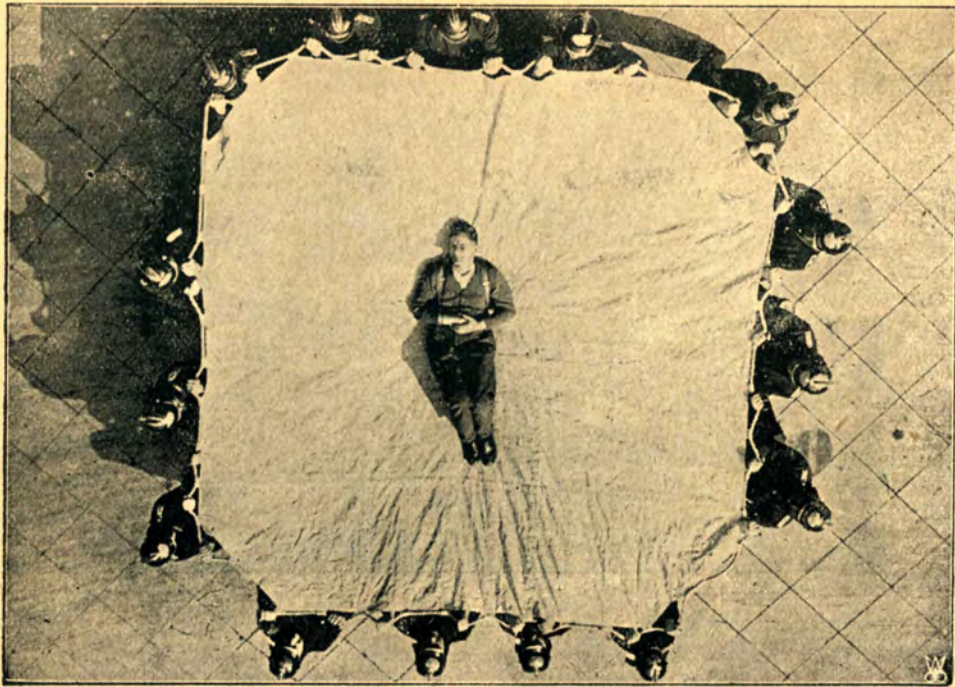
Część dachu poselstwa sowieckiego i sąsiadującego z nim domu Nr. 17 przy ul. Poznańskiej.



Skrzynka z mechanizmem zegarowym, znaleziona na dachu domu Nr. 17 przy ul. Poznańskiej.



Olbrzymi motorowy linjowiec angielski „Britannic” ma być wkrótce oddany do użytku.



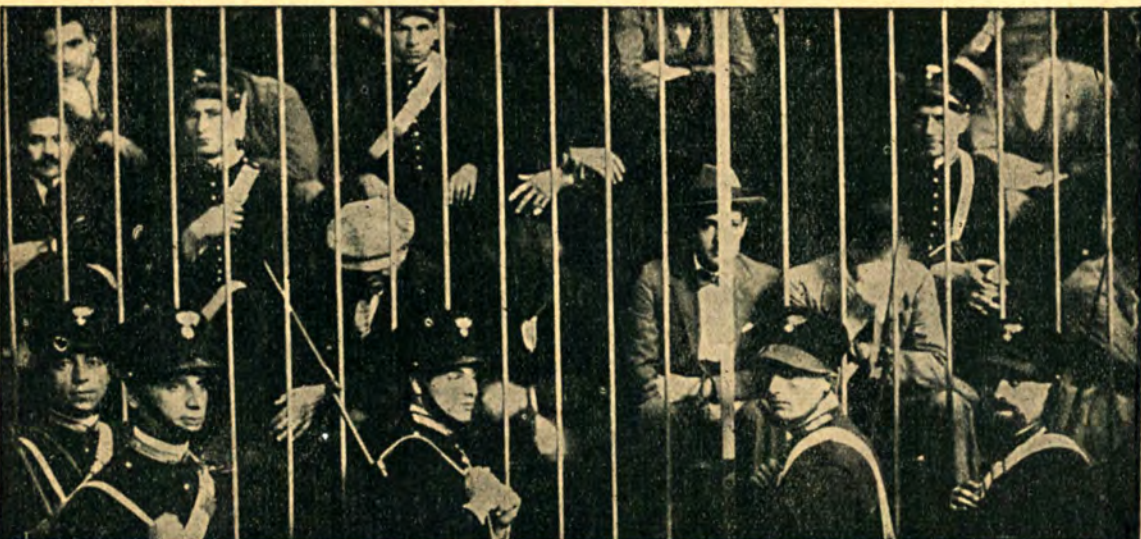
Skok z wysokości kilku pięter na prześcieradło strażackie.



Slizowiec lądujący na specjalnie urządzonej, pędzącej szybko naprzód, łodzi motorowej.



Przed rozpoczęciem biegów



Członkowie mafji za kratkami.



**Marysiu,
na płacz mi się
zbiera,**

gdy patrzę jak moja
droga bielizna żółk-
nie i rozsypuje się
po każdym praniu,
i z czego to?

**Franiu, szkoda
twoich oczu,**

ale szkoda i bielizny.
Moja bielizna jest ciągle
jak nowa, ale też ja
używam tylko



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
Dobre książki w wieloletniej tradycji.



**Skład
BRONI I AMUNICJI
„SPORT”**

Warszawa, ul. Chmielna 22.



Polecamy na nadchodzący sezon
po cenach konkurencyjnych:

dubeltówki od zł. 165, karabinki Browning'a 10 strz. aut. kal. 22 zł. 128, flowery jednostrzałowe 6 mm. gwintowane od 65 zł., pist. aut. od 42 zł., rewolwery ohenkowskie od 28 zł., naboje śrutowe bezdymne kal. 16 od 33 zł., kal. 12 od 35 zł. za 100 szt., naboje do pist. aut. kal. 7-65 za 100 szt. 20 zł., kal. 6-35 17 zł., naboje flowery 6 mm. z kulą, niemieckie 100 szt. 4 zł., naboje kal. 22 krótkie (Short), Pocisk 100 szt. 5.50, zagraniczne 6 zł., naboje kal. 22 długie (long) Pocisk 100 szt. 6.50 zagraniczne 7 zł., naboje do automatu kal. 22 l. r. Pocisk 100 szt. 7.50 zagraniczne 8 zł. i t. p.

Karabinki tarczowe (wiatrówki) lamane, niklowe, strzał silny, oraz 100 kul i tuzin bolcy do tegoż 55 zł. (sprzedaj bez pozwolenia), takż sam w gorszym wykonaniu 35 zł., pistolety pneumatyczne (do strzelania tarczowego) 40 zł. (bez pozwolenia), pist. aut. 6 strz. Em-Ge, huk jak z Browninga, robota bardzo ładna, czarny 24 zł., niklowy 25 zł., 100 naboji do tegoż 2.50 rewolw. i bębenkowy na naboje Em-Ge 15 zł. (bez pozwolenia), pist. brelok, lamany, strzela prawdziwymi nabojami, huk ogłuszający i 25 naboji do tegoż 6 zł. (bez pozwolenia).

Ekspedycja broni i amunicji pocztą.
UWAGA. Stalującemu towaru nie mniej jak za 25 zł. przesyłka darmo.